Cena 10 groszy.

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament	przy odbiorze w eksped.	
	mies. zł. 0,85	kwart. zł. 2,55,
z dost. poczt. wł. koszt. manip.	„ 1,04	„ „ 3,12,
pod opaską w Polsce - - -	„ 1,00	„ „ 3,00,
w agenturach - - - - - - -	„ 0,95	„ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-łamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 135 | Toruń - Poznań, wtorek 16 listopada 1926 r. | Rok 4

Wolność w Polsce.

(Swoboda obcoplemieńców. — Krępowanie polskich narodowców).

Zdawałoby się, że dla Polaków zniknęła już raz na zawsze sprawa wolności osobistej i zbiorowej. Mamy przecież własne państwo, mamy własne urzędy, mamy własną polską politykę — czyż może wywiązać się w tych warunkach jakaś sprzeczność pomiędzy państwem z jednej strony, a jednostką obywatelską z drugiej?

A jednak jesteśmy świadkami rzeczy nadzwyczajnych. Nacjonalizm żydowski, niemiecki, ruski i białoruski hula sobie swobodnie w kraju, nie znajdując żadnych przeszkód. Społeczeństwo polskie jest bowiem rozbite, a ten proces rozbicia nie tylko nie ustaje, ale się nawet pogłębia. Widzimy to zarówno w środkowych województwach, jak i na ziemiach kresowych.

W duszy polskiego narodowca musi się zrodzić obawa o przyszłość polskiego życia narodowego. Bo cóż nas czeka w przyszłości, jeżeli w Polsce wolnością i swobodą będą się cieszyli przedewszystkiem obcoplemieńcy? Co nas czeka, jeżeli polski ruch narodowy będzie krępowany, a społeczeństwo roz bijane na części i na cząsteczki?

A nie są to przesadne obawy, ani też przesadne wątpliwości! Wystarczy zastanowić się nad tem, jaka prasa i jakie stronnictwa są dzisiaj w niełasce „odrodzenia moralnego“. Nie słyszeliśmy nic o zakazie czytania jakichś żydowskich, niemieckich albo białoruskich dzienników, natomiast patrzymy na to, jak się zwalcza narodową prasę polską. Oficerowie i żołnierze polscy otrzymują karę za czytanie polskich dzienników...

Powiedział kiedyś angielski socjolog Spencer, że „szkoła nasza wychowuje obywateli, którzy słuchają, jak niewolnicy, a rozkazują, jak despoci“. Mamy wrażenie, że w państwie polskiem istnieje taki obóz polityczny, który chciałby całemu narodowi despotycznie rozkazywać, chociaż sam związany jest kajdanami niewolniczego posłuszeństwa z tajnemi, międzynarodowemi organizacjami.

Ludzie ci nie rozumieją, że chociaż walka społeczna i polityczna zawsze będzie istnieć, to jednak należy ją łagodzić w granicach interesów państwa i narodu, ażeby nie osłabiała powagi i znaczenia kraju. Kultura państwowa nie polega na tem, ażeby drugich zmuszać i przemocą naginać do swoich poglądów, lecz na tem, ażeby w walce politycznej zachować pomiędzy walczącemi stronami umiar i zdolność do wspólnych państwowych i narodowych czynów.

Słusznie mówi o tem Fr. W. Förster w swej książce: „O wychowaniu obywatelskiem“:

— „**Kultura państwowa jest jednością przeciwieństw** i to ze stanowiska najistotniejszych interesów i przekonań życiowych“.

W państwie trzeba umieć odnaleźć jedność wśród przeciwieństw i trzeba umieć godzić różnolitość dążeń i kierunków. Można tego dokonać tylko wtedy, gdy się dobrze zna i rozumie hierarchję obowiązków i potrzeb państwowych, t. zn. gdy się umie odróżnić rzeczy pierwszorzędne i najważniejsze od drugorzędnych i ubocznych.

— „Państwo — jako życie zorganizowane, może być ugruntowane jedynie przez wszczepienie organizacyjnej zasady w samo życie duszy . . .

Dopiero **organizująca idea najwyższej całości,** której wszystkie cele poszczególne służyć mają, **ogniskuje ducha państwowego** i podnosi go do najwyższej świadomości celu“. (str. 106).

Wątpić należy, czy nacjonalizm żydowski, niemiecki, ruski i białoruski pracuje dla najwyższej idei Polski! Wątpić należy, czy rozwój naszej Ojczyzny ma iść drogą tych obcoplemiennych wysiłków politycznych!

W naszem rozumieniu — Polska jest i powinna być dziejowym tworem państwowym Polaków, jako jedynych, prawowitych władców tej ziemi. I w tym kierunku powinna iść pedagogja polskiego patrjotyzmu. Kto chce naród wychowywać, ten powinien pamiętać o tej naczelnej zasadzie: Polska powstała przez Polaków i istnieć może również tylko przez Polaków.

Tymczasem narodowcy Polacy mają dzisiaj w Polsce mniej swobody, aniżeli nacjonaliści żydowscy, niemieccy czy ruscy. A nowa pedagogja patrjotyzmu i „odrodzonej“ państwowości zaczęła od łamania konstytucji, przysięgi i wierności żołnierskiej, idąc dalej przez trupy i bratnią krew do coraz „wyższych“ idej państwowych. — Czy to jest rozumna i szlachetna pedagogja patrjotyzmu?

A jeżeli chodzi o hierarchję najpilniejszych potrzeb i zadań naszego państwa, to wątpić należy o tem, czy pytanie o „staniu i siedzeniu“ posłów było tak ważne, że całe państwo czekało aż dwa tygodnie na rozwikłanie tej zagadki państwowej. Czy to także jest najważniejsze i najpilniejsze zadanie z punktu widzenia pedagogji państwowej?

Widzimy zatem, że o wolności można i należy w Polsce odrodzonej poważnie myśleć, że trzeba jej bronić, jako wielkiej świętości, którą odzyskaliśmy, lecz której jeszcze w całej pełni nie zrozumieliśmy.

Hindenburg zamierza ustąpić?

Berlin, 14. 11. (PAT.)

„Berliner am Mittag“ dowiaduje się, że prezydent Hindenburg nosi się z zamiarem złożenia swego urzędu, co ma nastąpić w jesieni przyszłego roku. Prezydent Hindenburg niejednokrotnie już o tem wspominał, obecnie zaś powziął w tym duchu nieodwołalną decyzję. Pismo zaznacza, że koła prawicowe dla których Hindenburg był pożądanym mężem opatrznościowym nie tak łatwo zechcą się wyrzec swoich wpływów i że będą prawdopodobnie starały się wywrzeć nacisk na prezydenta Hindenburga, by pozostał na swem dotychczasowem stanowisku.

Sejm domaga się cofnięcia dekretu prasowego.

25 za dekretem - 419 przeciw.

Warszawa, 15. 11.

Wszystkie kluby sejmowe z wyjątkiem komunistów i Klubu Pracy (6 pos. — razem z Niez. Partją—19) wnieśli do laski marszałkowskiej wniosek nagły o uchylenie rozporządzenia prasowego — 4 listopada rb. Wnioskodawcy przedkładają następujący projekt w formie ustawy:

Art. 1: Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 4 listopada 1926 r. uchyla się.

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1926 r.

Powyższy projekt został odesłany do komisji prawniczej, która zbierze się w poniedziałek 15 bm. o godz. 10-ej rano. Nie jest wykluczone, że jeszcze we wtorek sprawa wejdzie na porządek obrad plenum sejmu.

Gen. Sikorski o zwycięstwie polskiem w r. 1920-tym.

Sukces narodu i pomoc zagranicy.

Lwów, 13. 11. (A. W.)

Wczoraj wieczorem gen. Sikorski wygłosił w sali kasyna oficerskiego wobec wyższych oficerów garnizonu lwowskiego i reprezentantów inteligencji lwowskiej jednogodzinne przemówienie na temat: „Tajemnica zwycięstwa polskiego nad Wisłą w 1920 roku“. Poddawszy analizie powody przejściowych klęsk poniesionych przez armję polską, gen. Sikorski przeprowadził tezę, że nad Wisłą zwyciężył cały naród. Siły moralne i materjalne narodu były bowiem podówczas trafnie ujęte i zorganizowane przez rząd obrony narodowej i ówczesnego ministra wojny. Pomoc zewnętrzna ujawniła się ze strony Francji, wspierającej nas moralnie i materjalnie, oraz ze strony Stanów Zjednoczonych i Włoch w formie materjalnej.

———

Odsłonięcie pomnika Chopina.

Warszawa, 14. 11. (PAT.)

Dzisiejsze uroczystości chopinowskie rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem o godz. 9.30 w kościele św. Krzyża, gdzie umieszczone jest serce Fryderyka Chopina, przez ks. biskupa Galla w asystencji licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał chór „Harfa“ oraz artyści opery warszawskiej. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Szlagowski.

Właściwa uroczystość odsłonięcia pomnika Chopina nastąpiła o godz. 12-tej w południe. Już na długo przed tą uroczystością olbrzymie tłumy publiczności zebrały się w Alejach Ujazdowskich. Przed bramą Łazienkowską ustawił się szwadron pierwszego pułku szwoleżerów z orkiestrą. Punktualnie o godz. 12.10 przybył p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie podsekretarza stanu p. Cara i dyrektora p. Dzięciołowskiego oraz adjutantów. Orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent zajął przygotowane dlań miejsce przed pomnikiem. W chwili tej ściągnięto zasłony i oczom zebranych ukazało się wspaniałe dzieło Wacława Szymanowskiego. Ks. kardynał Kakowski odprawił krótkie modły, poczem chór pod dyrekcją prof. Maszyńskiego i orkiestra wykonały polonez A-dur Chopina.

Pierwsze przemówienie wygłosił prezes komitetu budowy pomnika prof. Ponikowski, następnie dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. p. Skotnicki, ambasador francuski p. Laroche, prezes Rady Miejskiej p. Baliński, poseł włoski p. Maioni, który odczytał depeszę prezesa rady ministrów Mussoliniego.

Zkolei nastąpiło składanie u stóp pomnika wieńców. Pierwszy wieniec złożył prezes Baliński, dalej ambasador p. Laroche, a dalej kolejno wszystkie delegacje przybyłe na uroczystości chopinowskie do Warszawy, a więc delegacje: belgijska, bułgarska, duńska, hiszpańska, estońska, finlandzka, francuska, angielska, grecka, która przywiozła wieniec z liści laurowych, węgierska, włoska, japońska, łotewska, norweska, holenderska rumuńska, jugosłowiańska, szwedzka, szwajcarska, czechosłowacka, rosyjska, niemiecka i austrjacka.

Poza tem złożyli wieńce delegacje ziemi sochaczewskiej i szeregu stowarzyszeń polskich. Na zakończenie uroczystości orkiestra policji państwowej pod dyrekcją p. Sielskiego wykonała wiązankę utworów chopinowskich. W uroczystości wzięli udział członkowie rządu z p. wicepremjerem Bartlem na czele, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata artystycznego, prasy i t. d. Żywą owację zgotowano twórcy pomnika W. Szymanowskiemu.

O godz. 15.30 w pięknie udekorowanej sali Filharmonji warszawskiej rozpoczęła się uroczysta akademja. Rozpoczęło ją odegranie przez orkiestrę Filharmonji pod dyrekcją Fitelberga poloneza A-dur, poczem prof. Drzewiecki z stowarzyszeniem orkiestry, wykonał na fortepianie koncert. Następnie delegaci poszczególnych krajów wygłosili w ich językach ojczystych przemówienia.

Sprawy polityczne.

Dla bezrobotnych.

Warszawa, 12. 11. (A. W.)

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów omawiano wniosek ministra pracy, który domagał się na pomoc dla bezrobotnych w naturze 5 miljonów zł. Rada przyznała 2.550.000 zł. na zakup ziemniaków, mąki i węgla, które będą rozdawane bezrobotnym, nie korzystającym z zapomóg ani państwowych ani samorządowych.

P. Moraczewski podobno zostaje w rządzie.

Warszawa 13. 11. (tel. wł.)

Wczoraj udała się do p. Moraczewskiego delegacja C. K. W. P. P. S. w osobach posłów Daszyńskiego, Barlickiego i Niedziałkowskiego by zażądać od niego uregulowania stosunku do partji. P. Moraczewski oświadczył, że da odpowiedź dziś po południu.

„Głos Prawdy“ donosi, że p. M. zostanie w rządzie. W tym wypadku należy przypuszczać, że złoży mandat i wystąpi z partji.

Czy znów podwyżka cen cukru?

Położenie w cukrownictwie. — Wina rządu.

Polski przemysł cukrowniczy znajduje się od dłuższego już czasu w stanie ostrego przesilenia. Położenie jego jest trudniejsze niż w dużo innych gałęziach przemysłu o tyle, że w grę wchodzą nader zawiłe interesy właścicieli fabryk cukru, plantacje buraków, spożywców, przyczem, rozmaite warunki produkcji w poszczególnych dzielnicach państwa wywołują różnorodność oceny sytuacji przemysłu nawet w obozie zainteresowanych. Ustawa o uregulowaniu obrotu cukrem, zainicjowana przez rząd premjera Grabskiego, ma na celu uregulowanie zagadnień pokrycia strat na skutek wywozu zagranicę nadmiaru cukru, niespożytego na rynku wewnętrznym i niewliczonego do zapasowego kontyngentu na ten rynek.

Eksport cukru jest konieczny z tego względu, iż kampanje cukrowe przeprowadzone w znacznej mierze na podstawie zagranicznych kredytów spłacane są eksportem cukru. Na zamknięcie zaś dużej ilości cukrowni nie można się zgodzić — pomijając zagadnienie zwiększenia bezrobocia — z powodu na grożące w tym wypadku obniżenie kultury rolnej. Dla ogólnego rozwoju rolnictwa kwestja uprawy buraków jest b. ważna we wszystkich krajach europejskich i stanowi przedmiot stałej troski rządów.

Z powyższego wynika, że kwestja strat na eksporcie, z uwagi na brak kapitałów w kraju i na niską krajową konsumcję, stanowi poważny szkopuł. Niemniej ważna jest również sprawa uwzględnienia kosztów produkcji tych warsztatów, które z uwagi na ich znaczenie dla rolnictwa, winny być utrzymane przy życiu.

Wymienione czynniki powinny być brane pod uwagę przy rozstrzyganiu zagadnień ekonomicznych. Przedsiębiorstwa duże i tanio produkujące są podstawą dla wytykania linji ekonomicznej państwa stosunku do tej czy innej gałęzi produkcji. Wiąże się to ściśle z polityką niskich cen, będącą nakazem chwili dla życia gospodarczego Polski.

Cukrownie wielkopolskie i pomorskie mogą produkować przy znacznie tańszej cenie sprzedażnej cukru. Wobec tego, cukrownie, mogące produkować tylko przy znacznie droższej cenie sprzedażnej cukru, a nie mogąc uzyskać tej, tak kosztownej kosztem państwa lub innych dużych cukrowni, pomocy — winny ulec reorganizacji. Zresztą stosunki, panujące w cukrownictwie, nie różnią się pod tym względem od stosunków w innych gałęziach przemysłu. Jeżeli o tem mówimy, to jedynie dlatego, by zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo jakie grozi naszemu cukrownictwu w związku z koniecznością ciągłego podwyższania ceny wewnętrznej na cukier i eksportu po cenach dumpingowych, co należy uważać za rzecz szkodliwą z punktu widzenia interesów kraju. Postulaty spożywców i rolników zostały publicznie ogłoszone, stanowisko najpoważniejszej części cukrownictwa (zachodnio-polskiego) ujawnione. Miejmy nadzieję, że rząd pójdzie na rękę zdrowym organizmom i nie dopuści do upadku tak ważnej gałęzi naszego przemysłu rolnego, jakim jest cukrownictwo.

Stoimy więc wobec groźby nowej podwyżki cen cukru, którąby miała wynosić według życzeń cukrowników 50 proc. Trzeba uznać, że przemysł cukrowniczy jest w trudnem położeniu. Nie można też dopuścić ze względów społecznych do zamknięcia tej lub owej cukrowni. Jedno i drugie widzi także rząd. Chciałby nawet pomóc cukrownictwu. Dotychczas jednak swego zamiaru nie spełnił z powodu sprzeczności zdań co do środków pomocy. Min. przemysłu i handlu domagało się obniżenia wysokiej akcyzy, coby miało umożliwić cukrownikom budowanie i ulepszenie urządzeń fabrycznych. Sprzeciwia się jednak min. przem. i handlu min. skarbu, które jest raczej za podwyższeniem cen cukru do 20 proc.

Emisja bonów skarbowych we Francji.

Paryż, 14. 11. (PAT.)

Dziennik urzędowy ogłasza dekret o emisji bonów skarbowych 500-frankowych 7-procentowych. Cena emisyjna — 460 franków. Suma subskrypcyjna nie może przenosić wysokości spłat bonów obrony narodowej z r. 1922 płatnych 1 lutego 1927 r.

Zaręczyny w skandynawskim domu królewskim.

Berlin, (Pat.)

„Lokal Anzeiger" podaje pogłoskę ze Sztokholmu, według której norweski następca tronu miał się zaręczyć z księżniczką szwedzką Martą, siostrą księżniczki belgijskiej.

Stany Zjednoczone Azji.

Pogłoski francuskie o zjeździe w Odesie.

Paryż, 12. 11. (A. W.)

Korespondent „Petit Parisien" zarówno jak i inne pisma potwierdzają wiadomość o zamiarze Rosji stworzenia azjatyckiej Ligi Narodów. Plany rosyjskie zdążają podobno do stworzenia Stanów Zjednoczonych Azji z głównem miastem Moskwą.

Z Konstantynopola donoszą, że inicjatywa spotkania się Ruch di Beja z Cziczerinem wyjść miała ze strony rosyjskiej. Rosja według pogłosek, ma poczynić Turcji znaczne koncesje w dziedzinie gospodarczej. Prasa turecka liczy się z podpisaniem paktu bezpieczeństwa między Rosją, Persją i Afganistanem.

Zgon niedoszłego monarchy 200.000.000 poddanych,

kandydata do tronu wszechsłowiańskiego.

W New Yorku zmarł w tych dniach Rosjanin Artur Czerep - Spirydonowicz, uważający się za przyszłego króla państwa „wszechsłowiańskiego". — Czerep - Spirydonowicz był początkowo oficerem carskim. W r. 1907 przybył z Moskwy do Ameryki w charakterze prezesa Ligi Słowiańskiej. — Wręczył on wówczas w darze prezydentowi Roosweltowi puhar w imieniu towarzystwa słowiańskiego w Moskwie.

Ostatnio Czerep - Spirydonowicz prowadził akcję, mającą na celu zjednoczenie wszystkich Słowian w jedną potężną organizację pansłowiańską Według jego planu stworzone być miało olbrzymie państwo słowiańskie, które liczyłoby 200.000.000 mieszkańców.

Z Atlantyku nad ocean Spokojny

przenosi się handel światowy. — Bilanse handlowe różnych państw.

Staraniem Sekretarjatu Ligi Narodów ukazał się pierwszy tom „Memorandum sur les Balances des Paiements et sur les Balances du Commerce exterieur" (Memorjał o bilansach płatniczych i handlowych). Pierwszy ten tom zawiera dane od roku 1911 do 1925, zebrane przez sekretarjat na żądanie Komitetu. pracującego nad przygotowaniem przyszłej międzynarodowej konferencji ekono micznej. W pierwszej części tomu zostały podane całkowite lub częściowe wykazy, sporządzone przez 22 państw. Liczba więc państw, które opracowały wykazy swych bilansów płatniczych, wzrosła w stosunku do lat poprzednich. Niestety brak danych o Argentynie, Czechosłowacji, Holandji i o Polsce. Dla tych państw zostały podane wykazy z roku ubiegłego. Wprawdzie Polska opracowała nowy wykaz, lecz materjały polskie nadeszły zbyt późno i nie mogły być uwzględnione w tym tomie. Z państw, które po raz pierwszy nadesłały swe wykazy, należy wymienić Francję, Niemcy, Irlandję, Japonję, Łotwę i Syjam. Druga część zawiera cyfrowe dane o handlu światowym w latach 1924/25 i porównania tych danych z rokiem 1913-ym.

Ta część uwzględnia udział poszczególnych państw w handlu światowym, stosunki handlowe poszczególnych państw z Anglją„ Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, Francją, Niemcami, Japonją i Włochami, a dzięki temu zawiera dane, w jakim kierunku rozwija się handel światowy. Z memorandum tego wynika, że w dziedzinie światowego handlu Anglja utrzymuje się na pierwszem miejscu — 15.2 procent handlu światowego; zaraz za Anglją idą Stany Zjednoczone — 14.6 procent; Polska stoi na 26-em miejscu, osiągając zaledwie 0.89 procent.

Naogół rola Europy w handlu światowym zaczyna spadać. Ameryka, Azja i Oceanja zwiększają znacznie swe stosunki handlowe. Odbiera się wrażenie, że **handel przenosi się z Atlantyku nad ocean Spokojny.** Sekretarjat ogłosił poza tem „Memorandum sur la Production et le Commerce" (Memorjał o wytwórczości i handlu), w którym starano się wykazać zmiany, zaszłe w produkcji najniezbędniejszych przedmiotów, oraz artykułów spożywczych na całym świecie i w poszczególnych częściach świata, oraz zmiany, zaszłe w handlu światowym i w poszczególnych jego działach. Praca ta, jak i poprzednia, została wydana jako materjał dla przyszłej konferencji ekonomicznej.

Straszne przepowiednie.

W ostatnich latach coraz więcej mnoży się spirytystów, okultystów, astrologów i innych proroków przepowiadających bliższą i dalszą przyszłość. Prócz tego zaś są szperacze wyszukujący w pyle półek bibljotecznych stare książki i pergaminy zawierające proroctwa na setki lat naprzód. Wynaleziono przepowiednię stuletniego starca, Szwajcara z Solothurn, który trzydzieści lat swego życia przeżył w górach jako pustelnik. Przed śmiercią, która nastąpiła 20. grudnia 1769 roku, roztoczył przed swoimi przyjaciółmi obraz tego „co w przyszłości dziać się będzie i co cały świat zadziwi".

Starzec ten miał ożyć na parę godzin (!) dnia 22. grudnia tegoż roku, to jest w dwa dni po swojej śmierci i raz jeszcze przepowiednię powtórzyć. Spisane proroctwa mówią o starciach wielkich państw europejskich, o odkryciu wielkich skarbów w Konstantynopolu, o skarbach salomonowych, następnie zaś o tem, że między rokiem 1926 a 1931 nastaną straszne katastrofy, trzęsienia ziemi, wylewy rzek, pożary i gwałtowne zmiany klimatyczne. Następnie ma przyjść dziesięć lat dobrobytu i szczęśliwości. Po roku 1931 ma powstać w Europie jakieś wielkie i silne państwo, przed którem będą drżały wszystkie narody.

Inny prorok, mnich zamieszkały we Włoszech, który zmarł w 1768 r. przepowiada również na okres od 1925 r. liczne katastrofy żywiołowe, a koniec świata na rok 2000. — Również pewien londyński egiptolog odczytał z napisów na piramidach, że w najbliższym czasie czekają nas światowe przewroty i katastrofy. —

Różnych strasznych przepowiedni jest już tak dużo, że obecnie znalazłby większą wiarę prorok, któryby wróżył lepsze czasy.

Wilhelm II o swej młodości.

Z pamiętników b. cesarza. — Lata dziecięce. — Pruski dryl wychowania. Sylwetka matki. — Problem charakteru.

Przed kilku tygodniami ukazała się na angielskim rynku księgarskim nowa książka pióra byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II. Jest to dłuższy opis wieku dziecięcego, zbiór anegdotek z życia dworskiego i wojskowego do chwili wstąpienia na tron.

Znamienna jest w książce szczerość byłego cesarza, z jaką traktuje swą ułomność. 50 przeszło lat strzeżono, a potem sam Wilhelm II. strzegł tej tajemnicy dworu cesarskiego. Teraz występuje jako stary już człowiek z opisem tej anomalji. We wzruszających zdaniach rozpisuje się o „męczeństwie swej młodości, ponieważ moje lewe ramię wskutek niedopatrzenia przy narodzinach straciło zdolność swobodnego działania".

To kalectwo stało się istotnie przyczyną wielu łez księcia. Szczególnie przeszkadzało podczas jazdy konnej, którą początkowo wymuszano na nim mimo prawdziwego ryzyka i „wbrew płaczliwemu oporowi".

Płaczącego Wilhelma wsadzano na oklep na konia, zmuszając do ćwiczenia całej szkoły. Nie pomagały prośby i łzy. Bezlitośnie wsadzano co chwilę spadającego jeźdźca na grzbiet koński tak długo, aż po kilku tygodniach męki zaznajomił się z równowagą kawaleryjską. Wilhelm z Doorn współczuje z tym chłopcem, wyraża trwogę przed tem prusactwem, które swego króla umiało sobie wyobrazić tylko na koniu. Fotografje w książce przedstawiają istotnie chłopca o smutnem obliczu.

W Niemczech ukazała się ostatnio biografja banity z Doorn, która w prasie prawicowej wzbudziła dużo niezadowolenia. Raz dlatego, że poruszała i wyjaśniała przyczyny kalectwa byłego cesarza a powtóre, że zajęła się bliżej stosunkiem Wilhelma do cesarzowej Wiktorji, matki jego.

Autobiografja Wilhelma najzupełniej potwierdza zwalczane tezy autora biografji: spartańską surowość swego nauczyciela, brak wszelkiego uznania za postępy w nauce, szorstkie a nawet niegrzeczne zachowanie się guwernantek potwierdza Wilhelm w zupełności. Przykry jest obraz matki, opisany słowami syna. Chwaląc mądrość jej, wykształcenie i pamięć tak pisze:

„Charakter jej wykazywał niezłomną energję, niesamowitą impulsywność i namiętność, jak również skłonność do dyskusji i sprzeciwu. Nie można jej odmówić wielkiego przywiązania do władzy. W pierwszym dziesiątku lat swego małżeństwa ... kazała s we dzieci wychowywać z umyślną surowością. Być może, że śmierć mego brata Zygmunta, łamiąc jej gorące matczyne serce, przyczyniła się do zmiany, jaka nastąpiła po roku 1870-ym."

Po tym bowiem roku stosunek Wiktorji do dzieci zmienił się na lepsze. Wilhelm wyjaśnia więc fakt, dlaczego starsi synowie zawsze nieprzychylnie wyrażają się o matce, podczas gdy młodsi dziś jeszcze ją chwalą.

Dalej mówi cesarz:

— „W przeciwieństwie do wielu niemieckich księżniczek, które wyszły zamąż zagranicę, stawiała ona swą ojczyznę (Anglję) zawsze na pierwszem miejscu. Nic nie było dla niej ponad ojczyznę... Przyczyniło się to do wytworzenia sprzeczności, o których na tem miejscu tylko chcę napomknąć, a które między matką a synem powinny nie istnieć". —

Ten stosunek syna do matki zamienił się wkońcu w otwartą wojnę. Cesarz potwierdza również fatalny wpływ angielskiego lekarza Mackenzie na cesarzową, z pod którego autorytetu Wiktorja nie mogła się usunąć. Cesarz twierdzi, że Mackenzie wolał raczej postawić rozmyślnie fałszywą diagnozę w chorobie Fryderyka III, aniżeli ogłosić go niezdolnym do panowania i odsunąć w ten sposób od władzy Wiktorję. Dlatego też mówi cesarz, że krótki czas panowania Fryderyka III był przepełniony intrygami, opowiada plastycznie, jak matka wstrzymywała go od łoża umierającego, jak kamerdyner przeprowadzał go przez tylne schody. Cesarz wpada jednak w trans operetkowy, kiedy opisuje zgon ojca:

„wpadły grzmiące głosy ptasząt przez otwarte drzwi pokoju i obezwładniający zapach kwiecia napełnił komnatę..."

Nie dodaje jednak cesarz, że równocześnie na rozkaz stroskanego syna huzarzy otaczali pałac, więżąc wszystkich jego mieszkańców, by który z nich a szczególnie matka nie uchwyciła władzy w rękę. W jedenastu wierszach załatwia się też Wilhelm z postacią, życiem, małżeństwem i zgonem swej matki.

Te sprawy właśnie wywołały obszerną polemikę w prasie angielskiej, w której urywki z książki ukazały się przed wydaniem jego dzieła w Niemczech.

Bardzo skrupulatnie notuje Wilhelm II te chwile swego życia, w których go spotkała pochwała a więc niezwykły zapał dziecka do pracy, pochwały ojca, pochwały na ćwiczeniach wojskowych, szczególnie udane przeprowadzenie pewnej akcji na manewrach, którego dokonał w randze kapitana, no i mrówcza pilność w ministerstwach na praktyce.

O zagadnieniach cesarz mówi mało w swych wspomnieniach, raczej o osobach.

— „Uczyłem się władać szablą, lecz do pojedynku nie stawałem".

Jeżeli chcesz ratować dzieci polskie w Gdańsku, składaj ofiarę na Macierz Szkolną (Am Olivaertor 2—4).

Sąd niemiecki w obronie zbrodni.

Jak działały „Feme“ i „Czarna Reichswehra“.

Obecnie toczy się w Niemczech wielki proces przeciw członkom organizacyj morderczych „Czarna Reichswehr“ i „Feme“ (tajny sąd), oskarżonym o liczne zabójstwa dokonane na zwolennikach partyj republikańskich. Stanowisko, jakie zajmują w tej sprawie sądy niemieckie, obsadzone — jak wiadomo — przeważnie sędziami skrajnie nacjonalistycznymi, tak dalece odbiega od zasad sprawiedliwości, że na rozprawie 10 bm. w Landsbergu oświadczył jeden z adwokatów dr. Falkenfeld:

„Sąd postanowił nie dopuścić do kwestyj, odnoszących się do wymiaru sprawiedliwości przez „Feme“. Sądziliśmy, że działamy w interesie całego narodu niemieckiego, widząc swe główne zadanie w tem, by oświetlić ciemne postępowanie „Feme“. Ponieważ nam to uniemożliwiono, składam zastępstwo ubocznego oskarżyciela“.

Świadek Feldmann zeznał, że „niepewnych“ mordowano w sposób bolszewicki przez dwa strzały, wymierzane ztyłu w głowę ofiary. Do mordowania wydawano specjalne rozkazy (Mordbefehle).

Niesprawiedliwość sądu landsberskiego pochwalają nacjonaliści. W „Reichstagu“ poseł nacjonalistyczny Wildau wziął w obronę sądownictwo niemieckie oraz tych członków „Czarnej Reichswehry“, którzy odpowiadają przed sądem w Landsbergu.

Królowa Marja przyjęta w poczet szczepu Indjan.

Krwawy ceremonjał „chrztu krwi“.

Dziennik „Universul“ donosi z Północnej Dakoty, że królowa Marja odwiedziła w tych dniach plemię Indjan Sin. Naczelnik rodu wykonał przed królową taniec narodowy, poczem wygłosił płomienne przemówienie, w którem oświadczył między innemi, że według starej tradycji kobiety mogą być przyjęte do grona wojowników tylko wówczas, kiedy wykonają jakiś czyn bohaterski.

Ponieważ o królowej Marji wiadomo, że podczas wojny prowadziła żywot bohaterski, przeto szczep Indjan Sin ofiaruje jej godność kobiety-wojownika. Następnie wódz doręczył królowej starożytną broń indyjską, poczem ukłuł królową w palec, aby w ten sposób uzyskać kroplę krwi, konieczną do wykonania tradycyjnego „chrztu krwi“.

Wynik wyborów gminnych na G. Sląsku.

Tymczasowe obliczenia.

O północy.

Katowice, 14. 11. (PAT.)

Według informacyj górnośląskiego urzędu wojewódzkiego, wyniki tymczasowe wyborów do rad gminnych około północy przedstawiały się jak następuje:

Ruda: listy polskie — 9 mandatów, niemieckie — 9,

Pszczyna miasto: listy polskie — 10, niemieckie — 14,

Szopienice: listy polskie — 8, niemieckie — 7,

Łagiewniki: listy polskie — 5, niemieckie 4,

Szarlej: listy polskie — 5, niemieckie — 7,

Lubliniec miasto: listy polskie — 11, niemieckie — 7,

Nowe Hajduki: listy polskie — 5, niemieckie — 10,

Godula: listy polskie — 5, niemieckie — 7,

Murcki: listy polskie — 10, niemieckie — 5,

Piekary: listy polskie — 8, niemieckie — 7.

O godz. 1-ej w nocy.

Katowice, 14. 11. (Pat.)

Godz. 1 w nocy. Dalsze wyniki wyborów:

Tarnowskie Góry: lista zjednoczenia polskiego i stronnictw chrześcijańskich 8 mandatów, P. P. S. — 2, innych polskich stronnictw — 3. Razem listy polskie — 12, niemieckie — 17.

Żory: listy polskie — 13, niemieckie — 11. W powiecie katowickim według otrzymanych danych z 16 gmin bez Katowic Polacy otrzymali 120 mandatów, Niemcy 48. Brak jeszcze danych z 8 gmin.

W powiecie świętochłowickim według danych, otrzymanych z 12 gmin bez Królewskiej Huty Polacy uzyskali 67 mandatów, Niemcy 74. Brak jeszcze danych z 4 gmin.

Stosunek głosów w Katowicach.

Katowice, 14. 11. (Pat.)

Godz. 2 w nocy. Dalsze wyniki wyborów w mieście Katowicach. Dane z 40 okręgów, brak wiadomości z jednego okręgu. Lista P. P. S. otrzymała 4012 głosów, niemieckich socjalistów 3271, lista polskich stronnictw lewicowych 374 gł., blok jedności robotniczej (komuniści) 675 gł., zjednoczenie gospodarcze stanu średniego 1147 gł., związek obrony Górnoślązaków (Kustos) 2722, zjednoczenie niemieckie 21 082, związek obrony lokatorów 536, żydowski komitet wyborczy 621, polskie zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich 6516 oraz zjednoczenie pracy społecznej i zawodowej 3909.

Min. Czechowicz o budżecie.

Jedynym punktem porządku dziennego było przemówienie ministra skarbu Czechowicza. Zaprezentował się on po raz pierwszy przed sejmem. Ponieważ zbyt szybko odczytywał swój elaborat, większość posłów, nie mogąc dosłyszeć przemówienia, opuściła salę — tak, że zbyt licznego audytorjum mówca nie posiadał.

Zamknięcie preliminarza cyfrą 1898 miljonów wymagało znacznego ograniczenia wydatków. Etaty osobowe (urzędnicy i funkcjonarjusze niżsi) urzędów administracyjnych zostały zredukowane z 62890, według preliminarza urzędowego na r. 1926, do 60.118, czyli o 4,5 proc. Uległy dalszej redukcji etaty policji państwowej o 834 osób (stan faktyczny na dz. 31. 12. 1924 r. stanowił 42,040, według preliminarza wydatków na r. 1926 — 32.861 i według niniejszego preliminarza 32.027).

Ogólne zaś zmniejszenie etatów w dziale administracji w porównaniu ze zrewidowanym preliminarzem na r. 1926 stanowi 5.608 stanowisk i to nie zważając na zwiększenie personelu nauczycielskiego o 585 osób.

Przy układaniu budżetu rząd wychodził z założenia, że budżet winien być za wszelką cenę zrównoważony. Z danin i 120 milj., co znajduje swe uzasadnienie w szybkim wzroście wpływów z tego źródła w ciągu ostatnich lat, a mianowicie w r. 1924 osiągnięto 39 miljonów, w r. 1925 — 62 miljony, w r. bież. za 10 mies. 75 milj., tj. 100 proc. preliminowanej kwoty.

Z podatku obrotowego preliminuje się 196 miljonów, że zwiększona została pozycja podatku majątkowego, a mianowicie preliminuje się 95 miljonów. Zaległości podatku majątkowego na 1 stycznia 1927 r. będą wynosiły około 700 milj. i rzeczą jest słuszną, by tempo ściągania podatku zostało przyśpieszone.

Zapewnienie równowagi budżetowej na dalszą metę pozostaje w ścisłym związku z kursem złotego.

O zniżce złotego nie może być mowy: przeciwnie, można się zastanowić nad tem, czy nie należałoby stabilizować kurs złotego na poziomie wyższym, niż obecnie.

W związku z lansowanemi przez pemonopolów preliminowano 1597 miljonów. Dodatek 10 proc. do podatków przyniesie w roku przyszłym w przybliżeniu o 40 milj. złotych więcej.

Przechodząc do analizy najważniejszych pozycyj, muszę zwrócić uwagę, że oczekiwane są większe wpływy z podatku dochodowego, mianowicie w wysokości wien odłam prasy pogłoskami o grożącej rzekomo inflacji, muszę oświadczyć, że rząd nie tylko nie zamierza uciekać się do inflacji, lecz odwrotnie, uchwalił stopniowe wycofywanie biletów zdawkowych, na jaki cel przeznacza 12.600.000 złotych rocznie, przyczem przedłożony wysokiej izbie preliminarz budżetowy zawiera już odnośną pozycję rozchodową.

Nie możemy dopuścić do powtórzenia się tego niebezpieczeństwa.

Walka z drożyzną winna iść drogą przywrócenia swobodnej konkurencji. Należy usunąć przymus cen, ustalanych przez poszczególne organizacje i związki.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ankiecie gospodarczej. W skład komisji ankietowej wejdą przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych. Ankieta będzie miała za zadanie zbadanie warunków produkcji i wymiany i postawienia, że tak powiem, diagnozy choroby.

Drożyzna kredytu stoi w bezpośrednim związku z nadmierną ilością banków, których znaczna część jest niezdolna do życia i utrzymuje się na powierzchni w sposób sztuczny.

Powołanie Rady Finansowej o należytym autorytecie przyczyni się w dużej mierze do wzrostu zaufania do poczynań finansowych rządu, tak w kraju, jak i zagranicą w szczególności, gdyż finansjera zagraniczna przywiązuje z natury rzeczy decydujące znaczenie do całości stosunków.

W Polsce należy specjalną opieką otoczyć produkcję rolną. Z jednej strony rolnik nie mógł przeważnie osiągnąć za swe produkty odpowiedniej ceny, a z drugiej strony przepłacał za artykuły przemysłowe. Rozpięcie cen artykułów przemysłowych we wrześniu rb. stanowiło w hurcie 165 a w detalu 247 tj. równo 50 proc. Drugą tamę dla rozwoju rolnictwa stanowi rozpaczliwy wzrost braku kredytu.

Tak na terenie sejmowym jak i w prasie poruszana była niejednokrotnie sprawa reformy podatkowej. Nasz system podatkowy opracowany był bez jasno wytkniętego planu pod wpływem nastrojów inflacyjnych i pod presją tych lub innych względów politycznych. Ministerstwo skarbu wydelegowało zagranicę urzędników dla zbadania systemu i techniki podatkowej.

Reforma podatkowa mojem zdaniem winna iść drogą odpowiedniej rewizji podatku dochodowego i zwiększenia jego wydajności.

Z całej Polski.

KALENDARZ.

Wtorek	Środa	Czwartek
16	17	18
Edmunda	Salomeji P.	Maksyma B.

Toruń, dnia 16 listopada 1926 roku

LIDZBARK.

Początki walki z żydostwem. 7 bm. odbył się zaraz po nabożeństwie wiec urządzony przez tutejsze Tow. Rozwój. Zagaił wiec przewodniczący tutejszego Rozwoju, p. Powałowski. Do pióra powołano p. Markowskiego, jako ławników pp. Kamińskiego, Rozińskiego i Licznerskiego. Jako prelegenci przybyli na wiec p. Zmudziński, sekretarz Rozwoju z Bydgoszczy i p. Kulik, wydawca Alarmu z Poznania. — Przewodniczący udzielił głosu panu Zmudzińskiemu, który mówił obszernie na temat: Żydostwo w Polsce. Publiczność przybyła na wiec tak licznie, że sala, jakkolwiek jest stosunkowo duża, nie mogła pomieścić słuchaczy, tak, że nie tylko na schodach, ale nawet na dworze wielu pozostało. P. Zmudziński, znany nam już z ostatniego wieca, dowodził obszernie szkodliwości żydostwa w Polsce a przedewszystkiem streścił dobitnie i na podstawie niezbitych dowodów, niecną walkę żydostwa przeciwko chrześcijaństwu. Wzruszające słowa p. Zmudzińskiego wywarły na publiczności tak silne wrażenie, że można było zauważyć łzy w oczach słuchaczy. Toteż publiczność przyjmowała formalnie owacyjnie wzruszające słowa prelegenta, wyrażając mu wdzięczność za tak intensywną pracę na polu walki z żydostwem. Jako drugi mówca wystąpił p. Kulik z odczytem na temat: Poznajmy Żyda! W obszernej przemowie wyjaśnił nam, jak Żydzi swoją fałszywą uprzejmością chytrze oszukują chrześcijanina. W wolnych wnioskach przemawiali pp.: Dymiński i Miątkowski, którzy się również wypowiedzieli jasno za nieustającą walką z żydostwem a w szczególności napiętnowali tych wszystkich obywateli tutejszych którzy w zaślepieniu swój grosz do Żyda noszą.

Spodziewać się należy, że wiec ten będzie miał ten skutek, iż społeczeństwo nasze wreszcie przyjdzie do przekonania, że popieranie w jakikolwiek sposób Żyda, jest nie tylko czynem haniebnym, lecz zarazem .walką przeciwko naszej wierze i Kościołowi. Wiec zakończono o 16-ej odśpiewaniem Roty. Uczestnik.

GDAŃSK.

Pożar na wsi. Onegdaj rano spaliła się doszczętnie w majętności Grebinerwald stodoła z całkowitym sprzętem i narzędziami. Dzięki straży pożarnej z okolicy, udało się uchronić od ognia zabudowania gospodarcze i mieszkalne. Straty są jednak bardzo znaczne, gdyż spaliły się wszystkie maszyny rolnicze, przechowywane w tej stodole. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia.

Sprawy właścicieli domów. We czwartek 4 bm. Tow. Właśc. Domów zwołało do Bazaru walne zebranie. Po zagajeniu p. prezes budowniczy Armański zdał sprawę z działalności zarządu, poczem uczczono pamięć zmarłego zastępcy prezesa ś. p. Aleksandra Żyndy przez powstanie. Następnie na zastępcę prezesa wybrano jednogłośnie p. Jaśtaka, na rewizorów kasy pp. Słomińskiego i Zimnego. Obszerną dyskusję wywołała sprawa opłat drogowych, w której zabierali głos pp. Armański, Jaśtak i Tkaczyk, poczem uchwalono wysłać protest do Sejmiku Pow., którego treść prezes zebranym przeczytał. Po załatwieniu tej sprawy zakomunikował zarząd, że zagraniczne konsorcjum banków przyrzekło udzielić znacznej pożyczki dolarowej po 6 i pół proc. rocznie, o ile na Pomorzu zostanie założona spółdzielnia z tysiącem udziałów po 200 zł. i z odpowiednią poręką. — Kredyty hypoteczne będą udzielane na czas od 5 do 25 lat. Udziałowcami spółdzielni mogą być tylko członkowie poszczególnych Tow. Właśc. domów miejskich na Pomorzu.

Celem przystąpienia do wykonania tegoprojektu odbędzie się zjazd delegatów w Toruniu 14 bm., na który wybrano jako delegata p. prezesa bud. Armańskiego. Sprawy przerachowania hipotek i kosztów powstałych z tego powodu będzie zarząd wspierał przez wygotowanie wniosków dla członków o umorzenie kosztów od hipotek już przerachowanych przez sąd.

KOŚCIERZYNA.

Uczniowie kupieccy — złodziejami. Dobrze zorganizowaną szajkę złodziejską, składającą się z uczni kilku tutejszych firm kupieckich, udało się nareszcie wykryć i unieszkodliwić. Głównymi hersztami tej szajki byli Jan Cz., który pracował w składzie bławatów u p. Drawskiego w Kościerzynie i Br. S., zatrudniony dawniej u p. Wędlikowskiego, oraz inni jeszcze uczniowie. Szajka ta okradała przez dłuższy czas swych chlebodawców, a ponieważ należeli do różnych branż, więc skradzione przedmioty wymieniali pomiędzy sobą i następnie spieniężali je wśród ludności wiejskiej w całym prawie powiecie kościerskim. Głównym pośrednikiem złodziei, który zajmował się sprzedażą skradzionych przedmiotów w powiecie, był niejaki Baska, czeladnik rzeźnicki z Kościerzyny.

WDZYDZE TUCHOLSKIE, pow. chojnicki.

Wypadek podczas połowu. Nieszczęście spotkało tutejszego robotnika L., który wybrał się 9. b. m. łodzią na jezioro w celu połowu ryb. Będąc na jeziorze wpadł do głębiny i to w chwili, gdy wyciągał umocowany na powrozie kamień, który miał mu służyć do zaręmowania łodzi, poczem zaplątawszy się o powróz, zdołał z wielkim trudem wydobyć się na powierzchnię przewróconej łodzi, gdzie wołając ratunku leżał skostniały przez dłuższy czas. Po usłyszeniu krzyku podążono z pomocą nieszczęśliwemu, który po pewnym czasie odzyskał przytomność.

BRUSY.

Jarmark. We wtorek 9 bm. odbył się tu jarmark na konie i bydło. Spędzono wielką ilość koni i bydła. Ceny za bydło wynosiły od 100—550 zł., za konie od 30—600 zł. Ogółem jarmark był dość ożywiony. —

BRZEŹNO, pow. chojnicki.

Pierwsze radjo. W tut. wiosce została urządzona pierwsza stacja radjoodbiorcza, której właścicielem jest miejscowy ksiądz kuratus Rapior.

OGORZELINY, pow. chojnicki.

Znikł przed ślubem. W naszej wsi w ostatnim czasie szczególną uwagę zwracała na siebie wierna para narzeczonych. Po ślubie cywilnym wyznaczono termin ślubu na dzień 9 bm. Poczyniono już wszystkie przygotowania do wielkiej uczty. Aż tu naraz narzeczony w bardzo tajemniczy sposób złamał przysięgę wierności i ulotnił się, pozostawiając jedynie narzeczonej miłe wspomnienia szczęśliwych chwil. Ślub wobec tego odbyć się nie mógł.

WOZIWODA, pow. tucholski.

Niebezpieczeństwo szczęśliwie zażegnane. Szosą w lesie wielko-komorskim, prowadzącą do Czerska, jechał po południu 9 bm. 15-letni syn małorolnego p. Szolli, zamieszkałego w Legbądzie, który przystanął, aby naprawić zrujnowane jazdą boczne deski wozu, nie odczepiając przytem konia od zaprzęgu. Młody koń w tym momencie, kiedy chłopak zszedł z wozu, spłoszył się, niewiadomo z jakich przyczyn i popędził naoślep w kierunku Woziwody. Furmani, jadący w tym samym kierunku musieli zbaczać z drogi, gdyż spłoszony koń bity rozpędzonym wozem w tylne nogi, nie zważał na przeszkody. Jeden z furmanów zdobył się jednak na

odwagę i zabiegł koniowi drogę w miejscu, gdzie szosa się łączy z drogą prowadzącą w las. Następnie kilkoma tęgiemi razami batoga zdołał skierować konia w tę drogę, puszczając się jednocześnie w pogoń za rumakiem, który zmęczony ciężarem wozu, stawiającego na piaszczystej drodze większy opór, zwolnił nareszcie biegu. Furman dobiegłszy konia, zawrócił do szosy i oddał go zapłakanemu chłopcu. Gdyby konia nie zdołano przyiapać, byłoby nieszczęście nieuniknione, tem bardziej, że most prowadzący przez Brdę był niedaleko, a rozpędzony koń mógłby zboczyć przed mostem z szosy i wpaść do wody. Dlatego właściciele furmanek nie dawajcie do rąk koni, a zwłaszcza młodym, niedoświadczonym chłopcom, którzy puszczeni tak samodzielnie w drogę, zamiast pomocy, mogą wam przysporzyć strat i zachodów całkiem przez was niepożądanych.

Drzycim, pow. świecki.

Jarmark. Corocznie odbywają się tu dwa jarmarki, cieszące się powodzeniem. Ostatni tegoroczny odbył się przy sprzyjającej pogodzie w piątek 5 bm. Bardzo dużo przybyło na jarmark kramarzy. Na targ bydlęcy spędzono około 40 sztuk bydła. Ceny były dość wysokie. Koni spędzono około 30 sztuk. — Krzykacze ze swemi wychwalanemi „taniemi" towarami zbyt wielkiego powodzenia nie mieli, pomimo, że np. jeden krzykacz ofiarował za 1 zł. aż 16 szpulek nici, dużo amatorów się nie zgłosiło. — Okazję jarmarku wykorzystało pewne przedsiębiorstwo, przybywając z karuzelą.

Na rok przyszły przypadają w miejscowości naszej także tylko dwa jarmarki, które odbędą się 5. kwietnia i 5. listopada.

KOSZELEWY, pow. działdowski.

Wieczornica młodzieży. Z okazji pierwszej rocznicy założenia urządziło Stow. Młodzieży z Tuczek dnia 31 10. na sali p. Karczewskiego pierwszą wieczornicę. Program jej składał się z deklamacyj, pantomim i śpiewu. Na wstępie zabrał głos prezes Stow., nauczyciel p. Ruczyński, przedstawiając obraz powstania i rocznej działalności Stowarzyszenia. Kolejno następowały deklamacje, śpiewy i pantomimy, które co chwila wywoływały prawdziwe salwy śmiechu. Pod koniec wieczornicy zabrał głos ks. proboszcz Ptaszyński w serdecznych słowach zachęcając młodzież całej parafji do zorganizowania się w Stowarzyszeniach dla pożytku swego i narodu. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która w harmonijnej zgodzie trwała do 2 w nocy. — Obserwując w ten wieczór pracującą i bawiącą się młodzież tego Stowarzyszenia, przejąłem się tem pragnieniem, by młodzież całej Ojczyzny naszej złączyła się w Stowarzyszeniach, bo tylko tak zorganizowana może zużytkować swój młodzieńczy zapał i siły na owocną i użyteczną pracę, tam się może wyrobić na użytecznych członków społeczeństwa, a takich nam dzisiaj potrzeba jak najwięcej. Dlatego też cała inteligencja nasza, wszyscy ludzie dobrej woli, powinni dziś część swych sił poświęcić wychowaniu młodzieży.

Uczestnik.

WĄBRZEŹNO.

„Czarna ręka". Od dłuższego czasu operuje na tutejszym gruncie tajemnicza organizacja „czarnej ręki". Szajka ta rozsyła do obywateli listy z pogróżkami, domagając się pieniędzy. Podobno anonimy są wysyłane przez ludzi, którzy spekulują na łatwowierność i bojaźliwość ludzką.— Policja jest na tropie szajki.

PRUSZCZ, pow. świecki.

Sprawa budowy kościoła. Miejscowość nasza należy do parafji Niewieścin, dokąd jest kilka kilometrów drogi. Obecnie, gdy doniedawna czysto niemiecka miejscowość nasza, spolszczyła się znacznie, odczuwa się tu brak kościoła katolickiego. Życzeniem miejscowego polskiego obywatelstwa jest pobudować w Pruszczu — jako centrum zainteresowanych okolicznych wiosek, świątynię katolicką. Ażeby myśl tę w czyn obrócić, zawiązało się tu w roku ubiegłym „Towarzystwo Budowy Kościoła Katolickiego w Pruszczu". Do Tow. tego należą obywatele z miejscowości: Pruszcz, Łowin, Brzeźno, Wałdowo, Bagniewo, Gołuszyce, Mirowice i Nieciszewo. Członków liczy Tow. przeszło 70. W skład obecnego zarządu wchodzą: jako prezes p. Józef Pęk, miejscowy rolnik; sekretarz p. Franciszek Cichowski — nauczyciel, skarbnik p. Jan Hoppe — naczelnik stacji. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Cichański stąd i Chodziński z Wałdowa. Poza tem wybrano na każdą zainteresowaną miejscowość męża zaufania oraz jego zastępcę. Na Bagniewo wybrano p. Czajkowskiego na męża zaufania a p. Wełmińskiego na jego zastępcę. Na Wałdowo wybrano pp. Wesołka i Pączka Na Mirowice pp. Grządka i Gawlika. Na Nieciszewo pp. dr. Mieczkowskiego i Gdecę. Na Brzeźno pp. Kowalskiego i Winiarskiego. Na Łowin pp. Stachowicza i Świderskiego. Na Gołuszyce pp. Sobackiego i Cellmera.

Staraniem zarządu Tow. odprawia się tu nabożeństwo dwa razy w miesiącu, w szkole, która niestety okazuje się za szczupłą do pomieszczenia licznych wiernych; odprawiają nabożeństwa kolejno ks. prob. Frost z Niewieścina i ks. prob. Sarnowski z Serocka. Projektowany kościół stanąć ma na bardzo dogodnem miejscu w środku wioski — przy szosie do Niewieścina. Tow. stara się o nabycie stosownej osady. Dalej zarząd czyni starania o uzyskanie tu na stałe duszpasterza, a w takim razie — aż do czasu pobudowania świątyni, nabożeństwa odprawiałyby się na sali p. Małeckiego w „Zamku". W tym celu porozumienie z właścicielem już nastąpiło. Celem zdobycia potrzebnego funduszu zarząd również dokłada wszelkich starań: urządzono na dany cel kilka zabaw, oraz wydano odezwę do szerszego społeczeństwa. Nadmienić wypada, iż powyższe Tow. spełnia swe zadanie jak dotąd doskonale i niewątpliwie zczasem swego dzieła dokona.

MINIKOWO, pow. tucholski.

Drenowanie łąk. Do naszej wioski przylega wielkie jezioro, należące do Bysławka. Przy tem jeziorze były dawniej trzęsawiska i bagna, które zostały wyczyszczone, rowy wykopane, a łąki zdrenowane. Dlatego dziś rośnie tu bujna trawa, z czego mają gospodarze tutejsi wielkie korzyści, bo łąki te nadają się doskonale na pastwiska. Oto znowu jeden dowód jak ważną rolę odgrywa w gospodarce wiejskiej drenowanie, czyli wysuszenie łąk

Obserwator.

WIELE.

Pogrzeb dobrodziejki Kalwarji. We czwartek 11. 11. odbył się pogrzeb obywatelki Durajewskiej, wdowy po zmarłym obywatelu. Rodzina ta ofiarowała ziemię pod budowę Kalwarji tutejszej. W środę odbyła się eksportacja zwłok do kościoła Ukrzyżowania. Kondukt żałobny prowadzili miejscowi księża, ks. proboszcz Wrycza i ks. wikary Kurowski. Przed trumną postępowało z wieńcem grono pań „Bractwa miłosierdzia", którego zmarła była członkinią. Na pogrzeb przyjechał ks. prob. Szydzik z Chełmży, dawniejszy tut. proboszcz i założyciel Kalwarji. Pogrzeb odbył się przy udziale trzech księży i tłumu ludu z całej okolicy. Nad grobem przemówił ks. prob. Szydzik, polecając modlitwie wiernych zmarłych dobrodziejów Kalwarji. Kółko śpiewu „Cecylja" pod batutą dyryg. p. Skwierawskiego wykonało śpiew nad grobem „Na wieczny sen".

STAROGARD.

Okradzenie pasażera. Niedawno temu okradziony został w pociągu koło Jabłonowa wojażer tutejszej firmy Kauffmann i Synowie. Firma ta musiała mu posłać pieniądze na drogę powrotną.

Zasądzenie wielbicieli Niemiec. 12 bm. odbyła się przed tutejszym sądem pokoju rozprawa przeciwko pp. Maksymiljanowi Wiśniewskiemu i Fr. Kochańskiemu, oskarżonym o wybryk w dniu 31 lipca z okazji bankietu na cześć nowego starosty tutejszego p. dr. Chmieleckiego Pierwszy z nich w dniu tym w stanie podchmielonym zaśpiewał „Deutschland über alles", a drugi wyraził z tego swoje zadowolenie odpowiedniemi słowy. Pierwszy p. M. Wiśniewski skazany został na 6 dni a drugi na 3 dni aresztu. Areszt ten może być zamieniony na grzywnę, licząc 15 zł. za dzień. Jako świadkowie występowali pp.: Longear, Hoppe, Kosznik, Lesiński i Kościelny. Oskarżonych bronił p. mec. Stankiewicz.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

4 lata więzienia za puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Sąd okręgowy w Piotrkowie 10 listopada rozpatrywał sprawę Antoniego Kłysa, Józefa Gębicza i Władysława Zemsty, oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych banknotów 20-złotowych. Według aktu oskarżenia, okoliczności tej sprawy przedstawiały się następująco. 24 czerwca rb. do mieszkanki wsi Chełmo, gm. Masłowice — Wiktorji Lochowej, przybyli: Antoni Kłys, mieszk. m. Łodzi i Józef Gębicz mieszk. m. Kamieńska i po dłuższym targu zakupili u niej świnię i byczka za 405 zł. Przy zapłacie Kłys wręczył Lochowej 20 dwudziestozłotowych banknotów i jeden banknot 5-ciozłotowy. Następnego dnia mąż Lochowej — Jacenty Loch, zabrał pieniądze otrzymane od Kłysa i udał się do sąsiedniej wsi po kupno świni. Gdy za zgodzoną już świnię Loch chciał zapłacić posiadanemi ze sprzedaży swego bydła pieniędzmi, to sprzedawca, pieniędzy tych przyjąć nie chciał, twierdząc, że są fałszywe. Jacenty Loch nie dowierzał jednak oświadczeniu wieśniaka i chcąc mieć absolutną pewność, udał się do Radomska, gdzie w pewnym banku okazał posiadane pieniądze i tam powiedziano mu, że są one istotnie fałszywe. Nie zwlekając więc, udał się Loch do komisarjatu pol. p. w Radomsku i tam złożył odpowiednie zameldowanie.

Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia oskarżonego Antoniego Kłysa, przedtem już poszukiwanego listami gończemi, jako oskarżonego o wręczenie niejakiemu Kucharczykowi, większej ilości fałszywych banknotów 5-złotowych. Wraz z Kłysem zatrzymano Józefa Gębicza i Władysława Zemstę, jako podejrzanych o udział w wyżej opisanem przestępstwie. Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu głosów stron, sąd ogłosił wyrok, mocą którega Antoni Kłys skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem i ograniczeniem praw; natomiast Józef Gębicz i Władysław Zemsta, z braku dowodów winy, zostali uniewinnieni.

Z życia robotników rolnych i leśnych.

Dnia 7 bm. odbył się w Poznaniu wielki Zjazd Zw. Robotników Rolnych i Leśnych z całej Polski. Prócz delegatów obecni byli przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz innych władz. Delegatów przybyło 74, którzy zastępują 187 tysięcy robotników.

Po powitaniu wszystkich, tak gości jak i delegatów, odczytał prezes Leśniewski znamienny list od J. E. Ks. Prymasa Hlonda z życzeniami pomyślnych obrad oraz oświadczeniem, że na Zjazd osobiście przybyć nie może z powodu równocześnie odbywającego się Zjazdu Katolickiego.

Dr. Bobkowski wygłosił referat na temat „Zdrowie i praca". Mówił o zachowaniu zdrowia, odżywianiu się i znaczeniu higjeny ciała. „Robotnik" wydaje na samo odżywianie się 60% swojego zarobku, który jest nazbyt mały" — mówił prelegent — „i dlatego właśnie, że odżywianie się jego jest marne, powinien tem większą uwagę zwracać na swe zdrowie".

Wkońcu wybrano zarząd, do którego należą pp.: prezes poseł Leon Leśniewski — wiceprezes: Malinowski z Torunia i Ignacy Roszak z Gniezna — sekretarz: Piotr Winowski, zastępca sekretarza: Chwojkowski z Tczewa, skarbnik: Fr. Poraziński, zast. skarbnika: Karuga z Katowic.

Notowania ziemicpłodów w Poznaniu.

z dnia 13 listopada 1926 r.
Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto	- - - -	38,50—39,50
Pszenica	- - -	48,00—51,00
Jęczmień	- - -	28.00—31.00
Jęczmień brow.	- -	33,00—38,00
Owies	- - -	32,00—34,00
Mąka żytnia 70% z work. standar.		—56,25
Mąka żytnia 65%	„ „	—57,75
Mąka pszen. 65%	- -	72,00—75,00
Ospa żytnia	- -	27,50—28,50
Ospa pszenna	- -	—28,50
Ziemniaki jadalne	- -	7,70— 8,10
Ziemniaki fabryczne	- - 16% 0.	— 6,60
Groch polny	- - -	60,00—65,00
Groch Victoria	- - -	85,00—95,00
Gorczyca	- - -	70,00—90,00

*) Cena transakcyjna, ceny bez gwiazdki informacyjne.

Usposobienie: spokojne.

UWAGI: Groch Viktoria w wyborowych gatunkach ponad notowania.

Specjalne gatunki ziemniaków jadalnych pona notowania.

Ceny za ziemniaki fabryczne płacone są wyższ lub niższe odnośnie do zawartości skrobi.

Obecna waga standardowa: a) na żyto poznańskie i pomorskie 690,5 gr. (116,8 f. w. h). b) na pszenicę poznańską i pomorską 741,5 gr. (125,6 f. wagi hol.). c) na jęczmień browarowy poznański i pomorski 671 gr. (113 f. w. h.).

Notowania mąki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

15. XI. Bank Polski płacił za:

Dolary amerykańskie . . .	— 8,96
Marki niemieckie	—0213,2
Guldeny gdańskie	—173,01
Franki szwajcarskie	—173,15
„ francuskie	— 29,40
Funty szterlingów	— 43,60

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.
Za redakcję odpowiedz. Marjan Sydow w Toruniu.